MONITOR
Na R. P. 1776.
Nro: XLIV.
Dnia 1. Czerwca.

Reszta Monitora przeszłego.

PRzyznać potrzeba, iż gdybyśmy znaydowali, w przeciągu życia teraźnieyszego, nadgrodę Cnot, a karę występkow zupełnie podług ich wymiaru, iakośmy iuż o tym mowili przedtym; nie mielibyśmy żadnego obowiązku naglenia daley tey materyi; gdyż nicby nas nie pociągało do szukania w przyszłości zupełnego odkrycia Boskiego rozporządzenia. Lecz widzieliśmy, iż chociaż przez naturę rzeczy, y przez rożne ustawy, Cnota ma swoię nadgrodę, á ukaranie występek; ten

przecież tak sprawiedliwy porządek nie dopełni się tylko po części; oraz historya y doświadczenie życia ludzkiego pokazuią nam liczne zbyt w tey mierze wyięcia. Ztąd mocno zawiły wynika zarzut przeciwko ważności y powadze praw przyrodzonych. Ale iak tylko o innym mowiemy życiu, trudność ta zarzutu znika; wszystko się iasnym czyni; wszystko wpada w karb dobrego porządku: *Skład Moralności* iest na ten czas ściśło związany, stosownie ułożony y dobrze zmocniony: Mądrość Boska usprawiedliwiona; znayduią się wszelkie dopełniania nadgrodzeń potrzebnych do naprawy teraźnieyszych nierządow; świadczemy na ten czas cnocie niewzruszoną pomoc, daiąc poczciwemu Człowiekowi taką pobudkę, ktoraby zdolna była do utrzymania go w naytrudnieyszych krokach, y do uczynienia go zwyciężcą naysubtelnieyszych podusczeń.

Wszakże gdyby ta nieśmiertelność Duszy nie była tylko prostym y szczerym domysłem; możnaby zapatrywać

się

ſię na nię, iako na mniemanie więcey okazałości, niż gruntu w ſobie zawieraiące. Lecz widzieliśmy, iż ſię zaſadza na naturze y zacności duſzy naſzey; na owym natchnięniu, ktore w nas nięuſtannie wmawia chęć wynieſienia ſię nad życie teraźnieyſze; na naturze Człowieka, gdy go uważać będziemy z ſtrony moralney, iako ſtworzenie w odpowiedzi będące za ſwoie ſprawy, y ktory powinien iść za pewnemi przepiſami w własnościach moralnych, y w przyrodzonych Boſkich doſkonałościach. A gdy przy tym widziemy, iż toż ſamo mniemanie ſłuży na wſparcie Cnoty y doſtatecznie uzupełnia ſkład prawa przyrodzonego; trzeba ſię zgodzić, iż nie ieſt więcey okazalsze y wiążące nas, niżeli do prawdy podobne w naywyżſzym ſtopniu.

Z tąd poſzło, iż one było przyięte każdego czaſu y u wſzyſtkich Narodow od większey lub mnieyſzey oſob liczby, według wymiaru mniey lub więcey wydoſkonalonego rozumu, lub tey wiadomości, przez ktorą ludzie

coraz to bliżey zaſięgali początkow rzeczy. Łatwoby było przytoczyć na to rożne z Hiſtoryi dowody, oraz przywieść rożne piękne y rozumne kawałki, mieyſca, z Filozofow, ktoreby nam pokazały, iż też ſame przyczyny ktore na nas biią, y przekonywaią nas zupełnie, przekonywały rownie y nayWiękſzych w pogaństwie Mędrcow. Ale my przeſtaniemy na tey uwadze, iż te świadectwa, ktore inni zebrali, nie ſą rożniące ſię w tey mierze; ponieważ to pokazuie albo przykład pierwotnego podawania naſtępnym czaſom nauki; albo głos rozumu; to albo oboie razem; a to nie mało przydaie ważności uczynionym od nas dowodom: bo widzieć możemy przez to, iak daleko zaprowadzić nas mogą przyrodzone rozumu naſzego światła w tey tak wielkiey wagi materyi, o nieśmiertelności Duſzy y przyſzłym ſtanie nadgrody lub kary. Każdy wprawdzie z przywiedzionych od nas dowodow ma moc ſwoię ſzczegulną; lecz gdy z tych każdy popiera ieſzcze drugie, y z nim

ſię

się wiąże, tym więcey nabywaią mocy z tego zieunoczania się, y zdolne są bez wątpienia do czynienia wyrażeń swoich na wszystkich bacznych y nie uprzedzonych umysłach, oraz dostateczne do ugruntowania powagi y ustaw prawa przyrodzonego, w tey, w ktorcy mieć ie pragniemy, rozciągłości.

Gdyby zas kto chciał mi zarzucić, iż wszystkie nasze dowody w tey materyi, nie są tylko iedyne domysły y prawdy podobieństwa, y właśnie tylko pochodzą na *przyczyne do wiary podobną*, ktora zostawuie zawsze rzecz bez demonstracyi zupełney y iasne okazania: odpowiadam, iż choć nie znayduie się w nich Matematyczne okazanie, iednakowo prawdy podobieństwo tak tu iest mocne, y zgodność dowodow pociągaiących do wierzenia tak wielka, y tak dobrze ugruntowana, iż dosyć na niey do przeważenia go na przeciwne zdanie, á zatym do ustąpienia nam. Mowiłem już y mowię ieszcze, iż to iest rzeczywiście bydź bezrozmyślnym, wyciągać matematycznego czy-

li widomego y materyalnego okazania w moralności lub prawdach duchownych, gdzie chcieć zażywać miary, rachunku, cyrkla, iest rzecz przecząca sama sobie y nigdy nie mogąca się z sobą zgodzić. Gdyż byłoby to w niewymowne podawać się zawiłości, gdy by kto w wszystkich zachodzących trudnościach, nie chciał się inaczey przekonać, tylko przez same matematyczne okazania. Trzeba się nayczęściey kontentować zbiorem prawdopodobnych przyczyn, ktore ziednoczene razem y aż do pewnego wyniesione stopnia, nieomylnie nam zastąpiać mieysce matematycznego okazania w tych materyach powinny, w ktorych one nie mogą bydź przyięte y od nikogo zażyte. Y tym sposobem w Fizyce, w lekarskiey nauce, w Krytyce, w Historyi, w Polityce, w handlowney sztuce y we wszełkich prawie życia swego sprawach, rozumny Człowiek stanowi każdą rzecz na zbiorze tych przyczyn, ktore z gruntu roztrząsnąwszy, zdaią mu się bydź wyższe nad

prze-

przeciwne przyczyny. Ażeby okazać aż do uczucia dzielność tego rodzaiu dowodzenia, nie będzie rzecz bezpożyteczna wyłożyć zaraz to co rozumiemy przez przyczynę do wiary podobną (*ratio Convenientiæ*) y poſzukać potym powſzechnego początku, na ktorym zaſadza ſię ten rodzay dowodzenia; oraz obaczyć w ſzczegulności, to co mu nadaie dzielności, gdy go ſtoſuiemy do prawa przyrodzonego. Co będzie naylepſzym śrzodkiem do poznania ſprawiedliwey ceny naſzych dowodow, y do poznania, iak wielkiey wagi powinny one bydź w naſzych uchwałach.

Przyczyna podobna do Wiary, ieſt to przyczyna wyciągniona z potrzeby przyięcia rzeczy iakiey za pewną, dla doſkonałości składu zkądinąd gruntownego, pożytecznego, y dobrze związanego; lecz ktoryby bez tego przyięcia był niedoſkonałym; chociażby nie było żadney przyczyny rozumienia, iż mu z iſtotney iakiey wady na czym zbywa. Naprzykład: wielki

iaki

iaki y wſpaniały Pałac okazuie ſię oku naſzemu: uważamy że w nim ułożenie y umiar wſzyſtkich części ieſt przedziwny; że wſzyſtkie przepiſy ſztuki, ktorekolwiek czynią gruntowność, wygodę y piękność budynku doſkonale w nim ſą zachowane: Słowem wſzyſtko co w tym widziemy Pałacu oznacza biegłego w ſwey ſztuce Archytekta. Także? nie można będzie rozumieć ſprawiedliwie, iż fundamenta, ktorych nie widziemy, ſą rownie gruntowne y umiarkowane do całkowitości Machiny, ktorą na ſobie noſzą? y czyż można wierzyć, ażeby biegłość Archytekta zapomniała ſię w tym tak wielkiey wagi punkcie? Potrzebaby na to mieć pewne dowody takiego zapomnienia, albo widzieć wcale, iż w ſamey rzeczy zbywa temu Pałacowi na fundamentach, bez czego nie możnaby domyślać ſię rzeczy tak mało podobieńſtwa do prawdy w ſobie maiącey. Ktożby z ſamey tylko tey proſtey możności metafizyczney, iż podobno zapomniano fundamentow założyć, chciał ſię zakładać, iż tak ſię rzecz ma? Nie ieſtże to wyraz bezrozumnego Człowieka, chcieć bronić zdania tego, że ten wſpaniały Pałac nie ma fundamentow, dla tego iż nie ſą nam widzialne, mimo tego iż on iuż wiek iaki ſtoi? á ten ſam nie ieſtże wyraz bezrozumnego, chcieć utrzymać to, że Człowiek nie ma duſzy, dla tego, iż iey nie widziemy, mimo tego, iż on ma moc myślenia y udzielania innym ſwych myśli? mimo tego, iż on ieſt ſtworzeniem wolnym, y rozumnym? Otoż ieſt ta piękna właſność oświeconych w mniemaniu ſamym czaſow naſzych! ah! ieżeli z wielu miar te czaſy, ten tytuł zaſługuią, przyznać trzeba, że co o nieśmiertelności duſzy, żadne ciemnieyſze, na ſwoy wſtyd, nie były.